

Księga Rut

Rozdział 2

Rut zbiera kłosa na polu Boaza

1. A Noemi miała dalekiego krewnego ze strony swego męża, z rodziny Elimelecha, człowieka bardzo zamożnego, który nazywał się Boaz. 2. Rzekła tedy Rut Moabitka do Noemi: Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosa za tym, w którego oczach znajdę łaskę. A ona jej odpowiedziała: Idź, córko moja! 3. I poszła, a przyszedłszy na pole, zbierała za żeńcami. Zdarzyło się zaś, że trafiła na kawałek pola, należącego do Boaza, który był z rodziny Elimelecha. 4. Właśnie też przyszedł Boaz z Betlejem i pozdrowił żeńców: Pan z wami! A oni mu odpowiedzieli: Niech ci Pan błogosławi! 5. Wtedy rzekł Boaz do swojego sługi postawionego nad żeńcami: Czyja to dziewczyna? 6. A sługa postawiony nad żeńcami odpowiedział: Jest to młoda Moabitka, która powróciła z Noemi z pól moabskich. 7. Powiedziała ona do mnie: Chciałabym za żeńcami zbierać i składać kłosa między snopami; a odkąd tylko przyszła rano, trwa przy pracy aż dotąd, ani chwilki nie odpoczywa. 8. Wtedy rzekł Boaz do Rut: Słuchaj, córko moja! Nie chodź na inne pole, aby zbierać kłosa, nie odchodź też stąd, lecz trzymaj się tutaj moich dziewcząt, 9. Zwróć swoje oczy na to pole, na którym żną żeńcy, i chodź za nimi, bo oto nakazałem moim parobkom, by cię nie nagabywali, a gdy będziesz miała pragnienie, podejdź do dzbanów i napij się tego, co parobcy nacerpią. 10. Wtedy ona upadła przed nim na twarz i pokłoniwszy mu się aż do ziemi, rzekła do niego: Skąd to znalazłam łaskę w twoich oczach, że zwracasz na mnie uwagę, chociażem cudzoziemka? 11. A Boaz odpowiedział jej, mówiąc: Opowiedziano mi wszystko dokładnie, jak postąpiłaś ze swoją teściową, gdy umarł twój mąż, że opuściłaś swego ojca i swoją matkę, i swoją ziemię, w której się urodziłaś, i poszłaś do ludu, którego przedtem nie znałaś. 12. Niech ci wynagrodzi Pan twój postępek i niech będzie pełna twoja odpłata od Pana, Boga izraelskiego, do którego przyszłaś, aby się schronić pod jego skrzydłami. 13. A ona rzekła: Łaskawy jesteś dla mnie, panie mój, boś mnie pocieszył i serdecznie przemówił do służebnicy swojej, chociaż nie mogę się nawet równać z żadną z twoich służebnic. 14. W porze posiłku rzekł do niej Boaz: Podejdź tutaj i jedz z tego chleba i maczaj swoją kromkę w polewce. Przysiadła się więc do żeńców, a on podawał jej prażone ziarno; i najadła się do syta, i jeszcze jej zostało. 15. A gdy powstała, aby zbierać, nakazał Boaz swoim sługom mówiąc: Niech zbiera także pomiędzy snopami, nie róbcie jej wymówek. 16. Owszem, wyciągajcie dla niej kłosa ze snopków i upuszczajcie je, niech je sobie zbiera, i nie strofujcie jej. 17. Zbierała więc na polu aż do wieczora. Potem wymłóciła to, co zebrała, a było tego około efy jęczmienia. 18. Narzuciwszy to na siebie, poszła do miasta, a teściowa zobaczyła to, co nazbierała. Potem wyjęła jeszcze to, co pozostało jej z posiłku, i dała jej. 19. A jej teściowa rzekła do niej: Gdzie zbierałaś dzisiaj i gdzie pracowałaś? Niech będzie błogosławiony ten, który zwrócił na ciebie uwagę. Wtedy opowiedziała swojej teściowej, u kogo

pracowała, i rzekła: Ten mąż, u którego pracowałam dzisiaj, nazywa się Boaz. **20.** Wtedy rzekła Noemi do swojej synowej: Niech mu błogosławi Pan, który nie zaniechał swego miłosierdzia dla żywych ani dla umarłych. Powiedziała jeszcze Noemi: Mąż ten jest naszym bliskim krewnym, jest jednym z naszych wykupicieli. **21.** I rzekła Rut Moabitka: Mąż ten powiedział jeszcze do mnie: Przyłącz się do moich służących aż do czasu zakończenia całego mojego żniwa. **22.** Noemi odezwała się więc do Rut, swojej synowej: To dobrze, córko moja, że będziesz chodziła z jego służącymi, aby cię nie nagabywali na innym polu. **23.** I przyłączyła się do służących Boaza, aby zbierać, dopóki nie zakończono żniwa jęczmiennego i żniwa pszenicznego. Mieszkała zaś ze swoją teściową.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01